



# Reset i kontynuacja

## Polityka rządu PiS wobec Białorusi

Krzysztof Mrozek

### Wstęp

Wraz z dojściem do władzy nowego rządu, po wyborach 2015 roku, zmieniła się polska polityka wobec Białorusi. W komentarzach od razu pojawiło się słowo „reset”. W istocie jednak to, co zdarzyło się w relacjach Warszawy z Mińskiem, należy nazwać raczej „pragmatyzacją” lub – nawiązując do terminologii niemieckiej – „realpolityzacją” podejścia Warszawy do Mińska.

Na pierwszy plan relacji polsko-białoruskich wysunęły się sprawy gospodarcze. Zdominowały one kontakty między rządami obu krajów i przysłoniły najważniejszą w poprzednich latach kwestię wartości: rządów prawa, praw człowieka i demokracji.

Uznawanie przez PiS kwestii demokratycznych za drugorzędne dla funkcjonowania polskiego państwa przełożyło się na wzrost gotowości polskich władz do współpracy z białoruskim reżimem. Dotyczy to także kwestii tak delikatnych jak polityka historyczna.

Poprawa stosunków nie polega jednak na rozwiązywaniu, a raczej na wyciszaniu istniejących od lat konfliktów. Przesunięcie akcentów z kwestii aksjologicznych w kierunku pragmatycznej współpracy zostało ciepło przyjęte w Mińsku. W zamian władze białoruskie prezentują większą otwartość na współpracę w sprawach symbolicznych – polityki historycznej czy mniejszości polskiej.

Choć zwiększa się polskie wsparcie finansowe dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, to nie widać woli państwa polskiego do zmieniania Białorusi. Wizerunek Polski jako partnera białoruskiej opozycji ucierpiał też mocno wskutek zamieszania wokół telewizji Biełsat w 2017 roku.

Obserwowane ocieplenie relacji z Białorusią wpisuje się w strategię Unii Europejskiej, która rozczarowana nieefektywnością polityki sankcji poszukuje nowego formatu relacji z Mińskiem. Paradoksalnie także białoruskie społeczeństwo obywatelskie w dużej mierze popiera dialog polsko-białoruski i unijno-białoruski, ponieważ widzi w nim jedyny sposób na wyciągnięcie Białorusi z objęć Rosji.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości balansuje na cienkiej granicy między użyteczną, pragmatyczną polityką i dialogiem a dwuznacznym, całkowicie niepotrzebnym z perspektywy polskiej racji stanu spoufalaniem się z reżimem.

## **Reset: przełom czy kontynuacja**

Pragmatyczne myślenie o Białorusi zaczęło się zanim PiS doszedł do władzy. Stopniowo odchodzono od stanowczej polityki sankcji, wprowadzonej po wydarzeniach z grudnia 2010 roku, kiedy służby bezpieczeństwa brutalnie stłumiły demonstracje po wyborach prezydenckich uznanych przez organizacje międzynarodowe za sfałszowane. Liderzy opozycji zostali wówczas wtrąceni do więzień, a Unia Europejska, na wniosek m.in. Polski, nałożyła na reżim sankcje, które miały być zniesione pod warunkiem zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. W 2012 roku, po kolejnym zaostrzeniu sankcji, doszło nawet do kryzysu dyplomatycznego – Mińsk zażądał opuszczenia terytorium Białorusi przez ambasadora RP i przedstawiciela UE, a w geście solidarności placówki opuścili pozostali zachodni ambasadorzy. Bruksela i Warszawa stały na stanowisku, że tym razem (bo kryzysów w relacjach z Białorusią od zamachu stanu w 1996 roku było sporo) Alaksandrowi Łukaszence nie należy odpuszczać zbyt łatwo.

Jednak już w latach 2013–2014 polscy politycy porzucili marzenia o tym, że Białoruś, mimo starań i zachodniego wsparcia dla opozycji, szybko stanie się państwem demokratycznym. Uznano, że relacje z sąsiadem trzeba jakoś poukładać, nie tylko pod naciskiem środowisk biznesowych oraz konieczności ułożenia relacji sąsiedzkich, ale także wskutek rozczarowania nieefektywnością sankcji. Doszło do pierwszych spotkań na poziomie wiceministrów, Białoruś aktywnie włączyła się też w przygotowanie szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie (czego jednak szerzej nie odnotowano, gdyż oczy świata zwróciły się wówczas ku rewolucji ukraińskiej).

Punktem zwrotnym były aneksja Krymu i wybuch wojny w Donbasie. Wówczas Unia Europejska, w tym także polski rząd (pod kierownictwem Donalda Tuska), uznała, że czas powrócić do dialogu z Białorusią. Dla wszystkich stało się jasne, że nie jest to optymalny moment na promowanie demokratyzacji w tym kraju, jakkolwiek niestabilność w Mińsku bowiem mogłaby okazać się bardzo groźna. Także Alaksandr Łukaszenka zdał sobie wówczas sprawę, do czego jest zdolny jego sponsor i sojusznik.

Przejmując w 2015 roku władzę w Polsce, Prawo i Sprawiedliwość zastało zatem normalizujące się stosunki polsko-białoruskie. Od rządu PO-PSL nowa władza różniła się większym zaangażowaniem w te stosunki oraz wprowadzoną narracją o potrzebie odtwarzania i wzmocnienia relacji z sąsiadem. W narracji tej nastąpiło też przesunięcie akcentów ze wspierania opozycji na sprawy gospodarcze. Poprzednie rządy uważały mówienie o „oficjalnym” Mińsku w kategoriach „partnera” za zbyt ryzykowne politycznie – nikt nie chciał robić sobie zdjęć z uśmiechniętym Alaksandrem Łukaszenką, do niedawna określanym mianem „ostatniego dyktatora Europy”. Dla rządu Prawa i Sprawiedliwości wizyty na wysokim szczeblu, którym towarzyszyły liczne kordialne wypowiedzi i gesty, okazały się zaś znacznie mniej problematyczne.

## Sukcesy

Dzięki przesunięciu akcentów w polityce wobec Białorusi rząd PiS zdołał osiągnąć pewne pozytywne rezultaty w sferze gospodarki, a także w polityce pamięci i dziedzinie nauczania języka polskiego.

## Gospodarka

W latach 2016–2017 znacznie wzmocniły się stosunki gospodarcze między Polską a Białorusią. Częściowo jest to zasługa obiektywnych czynników makroekonomicznych, rosnącej gospodarki polskiej i kurczącej się rosyjskiej (a jest to główny partner handlowy Białorusi). Jednak nie bez znaczenia była też sprzyjająca atmosfera polityczna po obu stronach granicy.

Wymiana handlowa między Polską a Białorusią wzrosła z 2 mld dolarów w 2016 roku do 2,55 mld dolarów w 2017 roku i zbliżyła się do rekordowych 3 mld dolarów sprzed załamania relacji w 2010 roku. Polskie inwestycje na Białorusi wzrosły zaś w 2017 roku o 39% rok do roku (w tym inwestycje bezpośrednie o 33%)<sup>1</sup>.

Przejawem ocieplającej się atmosfery politycznej, a także sygnałem dla inwestorów była wizyta w Mińsku ówczesnego wicepremiera, ministra finansów i rozwoju Mateusza Morawieckiego w październiku 2016 roku. Choć już od kilku lat odbywały się spotkania gospodarcze na różnych szczeblach, to pierwszy raz od początku „resetu” w stolicy Białorusi gościł tak ważny polski polityk, odpowiedzialny za politykę gospodarczą Warszawy.

Należy odnotować także intensywną, chwaloną przez polskich i białoruskich ekspertów, współpracę banków centralnych. Wspólne działanie banków jest pierwszym projektem Twinning realizowanym na Białorusi pod auspicjami UE<sup>2</sup>. To ważny obszar współpracy – zarówno w kontekście zagrożeń płynących z dominującej roli kapitału rosyjskiego w bankach białoruskich, jak i z uwagi na cenne dla Mińska doświadczenia stabilnego polskiego sektora bankowego. Rozwijanie współpracy z bankiem centralnym Białorusi może sprzyjać, w dłuższej perspektywie czasowej, wzmocnieniu niezależności systemu finansowego Białorusi od Rosji.

Od czasu przejęcia władzy przez PiS Białoruś zaczęła też coraz częściej pojawiać się w analizach dotyczących perspektywicznych projektów infrastrukturalnych, także tych realizowanych w ramach inicjatyw Partnerstwa Wschodniego (priorytet: *connectivity*) oraz Pasa i Szlaku (czyli projektu rozwoju m.in. infrastruktury transportowej między Chinami a Europą)<sup>3</sup>. Prowadzone są analizy dotyczące możliwości dociągnięcia szerokotorowej linii kolejowej od granicy z Białorusią (Brześć) do planowanego Centralnego Portu Komunikacyjnego, co umożliwiłoby rozwój ruchu pasażerskiego i towarowego. Białoruś wskazuje się również jako klienta budowanego nowego portu morskiego w Gdańsku.

## Upamiętnienia

Ocieplenie relacji poskutkowało większą otwartością Białorusi na polskie potrzeby w kwestiach symbolicznych, przez Warszawę postrzeganych jako niezwykle istotne. Udało się uzyskać zgody na renowację miejsc pamięci, a także ponowne pogrzeby żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy zginęli na

1 Na podstawie informacji uzyskanych od Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii.

2 [https://eeas.europa.eu/delegations/belarus/37853/eu-supports-belarus-central-bank-1st-twinning-project-country\\_en](https://eeas.europa.eu/delegations/belarus/37853/eu-supports-belarus-central-bank-1st-twinning-project-country_en).

3 M. Beim, *Tak blisko, a tak daleko. Wyzwania dla współpracy transportowej UE z państwami Partnerstwa Wschodniego*, Raport 6/2017, Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, s. 21, 47–48 i in., <http://cakj.pl/wp-content/uploads/2018/01/Tak-blisko-a-tak-daleko-6.2017.pdf>.

terenie dzisiejszej Białorusi. Strona białoruska zgodziła się nawet na zorganizowanie dużej uroczystości z udziałem reprezentacyjnych oddziałów Wojska Polskiego, co należy uznać za gest dobrej woli wobec Polski<sup>4</sup>. Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek podczas pobytu w Mińsku w dniach 28–30 stycznia 2018 roku stwierdził, że jest pod wielkim wrażeniem pieczołowitego traktowania przez Białoruś kwestii upamiętnień, co dowodzi poprawiającej się współpracy w tej kwestii<sup>5</sup>. Natomiast 29 czerwca 2018 roku w uroczystościach upamiętnienia ofiar nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Małym Trościeńcu uczestniczył szef Gabinetu Prezydenta RP Krzysztof Szczerski, który złożył także kwiaty w Kuropatach, gdzie masowych eksterminacji dokonywało NKWD. Szczerski docenił postępy w dialogu polsko-białoruskim i nie wykluczył możliwości wizyty prezydenta Andrzeja Dudy na Białorusi w nieodległej przyszłości<sup>6</sup>.

## **Nauczanie języka polskiego**

Nastąpił także realny, choć punktowy postęp w sprawie nauczania języka polskiego, zarówno dzieci z mniejszości polskiej, jak i dzieci białoruskich. Mimo że nie ma systemowego przełomu w kwestii statusu i praw mniejszości polskiej, zwiększyły się możliwości nauczania (choć poza oficjalnym systemem szkolnictwa) języka polskiego i kultury polskiej przez organizacje mniejszości nieuznawane przez władze Białorusi za polityczne. Polskiej Macierzy Szkolnej – czyli głównej, poza nieuznawanym Związkiem Polaków na Białorusi, organizacji zrzeszającej Polaków na Białorusi – udało się w styczniu 2018 roku otworzyć w Mińsku szkołę języka polskiego. Przy wsparciu polskiej dyplomacji została ona ulokowana w budynku Białoruskiego Związku Weteranów, co jest przejawem tolerowania przez władze białoruskie działalności PMS. Ponadto, w odpowiedzi na duże zainteresowanie, w gimnazjum w Mińsku udało się w roku szkolnym 2017/2018 stworzyć kolejną klasę dla dzieci białoruskich z polskim jako językiem obcym.

## **Błędy**

### **Niepotrzebna sympatia**

Mimo postępów w niektórych sferach relacji polsko-białoruskich rząd PiS w swoich działaniach wobec Mińska nie uniknął błędów. Najpoważniejszym z nich, bo podkopującym podstawy dotychczasowej polskiej polityki, była nadmierna kordialność wobec władz białoruskich i samego prezydenta Łukaszenki. Pragmatyczna białoruska elita polityczna takich gestów nie oczekuje, Polskę zaś stawiają one w dwuznacznej, niezręcznej sytuacji, zagrażając wizerunkowi naszej dyplomacji nie tylko w oczach partnerów zachodnich, ale też Mińska.

Przejawem nadmiernej poufałości było uznanie podmiotowości parlamentu Białorusi, instytucji w rzeczywistości całkowicie fasadowej. Przyzwolenie państwa polskiego na nawiązanie bliskich relacji międzyparlamentarnych (dwukrotna wizyta w Mińsku wicemarszałka Sejmu Ryszarda Terleckiego oraz marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego) było zupełnie zbędne – Warszawa nie tylko wystawiła na szwank swój wizerunek, ale też nic nie wiadomo o tym, by uzyskała w zamian jakiegokolwiek korzyści polityczne czy gospodarcze.

4 [http://www.minsk.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/upamietniamy\\_zolnierzy\\_kop\\_w\\_klecku](http://www.minsk.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/upamietniamy_zolnierzy_kop_w_klecku).

5 <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/46311,Wizyta-delegacji-Instytutu-Pamieci-Narodowej-w-Minsku-Bialorus-2830-stycznia-2018.html>.

6 Warto jednak zwrócić uwagę na to, że białoruskie środowiska opozycyjne z radością odnotowały, iż w odróżnieniu od prezydentów Austrii i Niemiec w Małym Trościeńcu Polskę reprezentował przedstawiciel niższej rangi; <http://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,1256,minister-krzysztof-szczerski-z-wizyta-na-bialorusi.html>.

Zaniechanie przez Polskę mówienia o wartościach, niepodnoszenie podczas oficjalnych spotkań i konferencji prasowych kwestii konieczności zniesienia kary śmierci czy zapewnienia wolności słowa to także poczyny wpisujące się wprawdzie w „pragmatyzację” stosunków, jednak źle odbijające się na wizerunku Polski w białoruskim społeczeństwie obywatelskim. W efekcie, mimo znacznych środków finansowych, jakie rząd Polski przeznacza na wsparcie dla białoruskiego społeczeństwa, w środowisku tym pojawiło się poczucie „porzucenia” na rzecz budowy przyjaznych relacji z władzami. Na dodatek postawa polskich władz kontrastuje z postępowaniem innych przedstawicieli państw unijnych i instytucji europejskich, którym pragmatyzm nie przeszkadza w otwartym podnoszeniu kwestii praw człowieka na Białorusi<sup>7</sup>.

Także w przypadku polityki pamięci przedstawiciele polskich władz niejednokrotnie pozwalali sobie na kontrowersyjne wypowiedzi, jakby nie zauważali fałszu (i częstych akcentów antypolskich) białoruskiej polityki historycznej. Słuszne jest dążenie do nawiązania współpracy z Mińskiem w obszarze historii. Jednakże wypowiedzi takie, jak prezesa IPN Jarosława Szarka, który chwalił pracę kierownictwa Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku (będącego kluczowym narzędziem białoruskiej polityki historycznej), nie powinny paść<sup>8</sup>. Reżim białoruski nie jest zainteresowany wyjaśnieniem antypolskiej akcji NKWD, nie chce pomóc w odnalezieniu szczątków ofiar obławy augustowskiej oraz ukrywa prawdę o Katyniu. Rząd PiS wydaje się tego nie dostrzegać. I to w czasie, gdy na gruncie historycznym antagonizuje wobec siebie proeuropejski rząd Ukrainy, podważając tym samym wiarygodność polskiej polityki historycznej.

## Brak koordynacji

W polityce wobec Białorusi zabrakło centrum koordynującego. Przykładem negatywnych konsekwencji takiego stanu rzeczy była tocząca się przez cały 2017 rok afera wokół telewizji Bielsat. Szefostwo MSZ, pozostające w chłodnych stosunkach z kierownictwem kanału, proponowało obcięcie finansowania (*de facto* oznaczające likwidację jedyne białoruskojęzycznego niezależnego kanału telewizyjnego) i zastąpienie Bielsatu telewizją Polonia, która miałaby być oficjalnie dostępna za Bugiem w sieciach kablowych. Wzbudziło to zaniepokojenie białoruskiej opozycji, a także podkopało jej zaufanie do naszego kraju. Ucierpiał także wizerunek polskiego rządu, bowiem upublicznienie sporu pokazało niezdolność do rozwiązywania konfliktów wewnątrz systemu i brak spójnej wizji polityki wobec Białorusi<sup>9</sup>. Władze białoruskie miały okazję zobaczyć w rządzie w Warszawie słabego partnera, którego można bez większych problemów „rozgrywać”.

Brak koordynacji w polityce zagranicznej to nie tylko publiczne toczenie sporów wewnętrznych, lecz także instytucjonalny beład, objawiający się m.in. istnieniem dwóch zespołów parlamentarnych zajmujących się Białorusią. Oprócz parlamentarnego Zespołu ds. Białorusi, skupiającego siedmiu parlamentarzystów, po trzech z PiS i PO oraz jednego z Nowoczesnej, w tym osoby znane już z poprzednich kadencji z zainteresowania Wschodem, jak Robert Tyszkiewicz (przewodniczący), Michał Dworczyk czy Małgorzata Gosiewska<sup>10</sup>, w parlamencie powstał również Zespół Parlamentarny ds. współpracy

7 Przykładem jest choćby spotkanie szefów unijnej i białoruskiej dyplomacji: Federiki Mogherini i Uładzimira Makieja w Brukseli 31 maja 2018 roku, [https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage/45658/federica-mogherini-met-foreign-minister-belarus-vladimir-makei\\_en](https://eeas.europa.eu/headquarters/headquarters-homepage/45658/federica-mogherini-met-foreign-minister-belarus-vladimir-makei_en).

8 „Prezes IPN zaproponował dyrekcji Muzeum [WWO] podjęcie współpracy z Instytutem. Kooperacja mogłaby obejmować wymianę dokumentów archiwalnych czy też organizację konferencji” – podaje na swojej stronie Instytut, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/46311,Wizyta-delegacji-Instytutu-Pamieci-Narodowej-w-Minsku-Bialorus-2830-stycznia-201.html>.

9 MSZ nie przeforsował koncepcji ograniczenia finansowania Bielsatu, ponieważ kierownictwo kanału zdobyło poparcie wpływowych polityków obozu rządzącego w parlamencie i w partii.

10 <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=SKLADZESP&Zesp=368>.

Polsko-Białoruskiej pod przewodnictwem posła Adama Andruszkiewicza (Wolni i Solidarni), skupiający pięciu posłów: dwóch z koła Wolni i Solidarni, trzech z Kukiz'15<sup>11</sup>. Zespół ten realizuje własną, szerzej nieznaną politykę wobec Białorusi, skierowaną na budowanie kontaktów z białoruskim parlamentem i rozwijanie współpracy gospodarczej. Jego działania nie były koordynowane z MSZ ani innymi ośrodkami zajmującymi się Białorusią. Działalność tego zespołu jest też ignorowana przez partię rządzącą.

## Kwestie nierozwiązane

### Status mniejszości polskiej

Mniejszość polska jest największa po dobrze zasymilowanej mniejszości rosyjskiej. Polaków na Białorusi według spisu powszechnego z 2009 roku jest 294,5 tys. (Rosjan – 785 tys., całe społeczeństwo liczy 9,5 mln osób)<sup>12</sup>. 10 tys. z nich jest zrzeszonych w nieuznawanym przez władze od 2005 roku Związku Polaków na Białorusi. Wówczas utworzono reżimowy Związek Polaków na Białorusi, który przejął większość majątku zdelegalizowanego ZPB, w tym wyremontowane za pieniądze rządu w Warszawie domy polskie. Zdelegalizowane ZPB było najliczniejszą na Białorusi organizacją pozarządową. Mińsk oskarża je o nadmierne upolitycznienie i działalność antyreżimową. W efekcie periodicznie dochodzi do prześladowań działaczy tej organizacji. Mińsk kategorycznie odmawia też jej ponownej legalizacji. Choć przełomu w sprawie uznania ZPB nie ma, to w następstwie ocieplenia relacji władze zaczęły w większym stopniu tolerować jego działalność. Przejawem tego jest umożliwienie otwarcia siedziby zdelegalizowanego Związku w Mińsku w 2017 roku w pomieszczeniach wynajmowanych od administracji prezydenta. Jednocześnie bez większych przeszkód działają organizacje postrzegane przez władze jako niepolityczne, np. Polska Macierz Szkolna (PMS).

Z kwestią mniejszości polskiej wiąże się dylemat – czy rząd powinien kontynuować walkę o uznanie ZPB, czy też ograniczyć te wysiłki i skupić się na staraniach o możliwość jak najszerzego nauczania języka i krzewienia kultury przez inne organizacje, takie jak PMS? Scenariusz wynegocjowania ze stroną białoruską przekazania domów polskich w zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej jest rozpatrywany przez oba rządy. Jego realizacja oznaczałaby radykalną zmianę prowadzonej od prawie 15 lat polityki Polski wobec ZPB i w związku z tym niesie ze sobą spore ryzyko. Po pierwsze, działanie takie mogłoby zostać odczytane jako wycofanie przez Warszawę poparcia dla ZPB. Po drugie, mogłoby nasilić (i tak ostre) konflikty personalne wśród przedstawicieli mniejszości polskiej. Po trzecie, nie gwarantowałyby sukcesu – niewykluczone, że władze białoruskie w chwili pogorszenia relacji z Polską po raz kolejny zajęłyby domy polskie i postarały się administracyjnie ograniczyć działalność PMS.

W pierwszej połowie 2018 roku w polskiej polityce wobec Białorusi przeważał pogląd, że należy twardo wspierać ZPB pod kierownictwem Andżeliki Borys i nie godzić się na ustępstwa wobec władz białoruskich w kwestii mniejszości polskiej. Reprezentuje go m.in. utrzymujący dobre kontakty z prezes Borys Michał Dworczyk, który po zimowej rekonstrukcji rządu został szefem KPRM. W konsekwencji znacznie wzrósł wpływ ZPB i Andżeliki Borys na kształtowanie polityki Polski wobec mniejszości polskiej na Białorusi.

11 Tamże.

12 Zwraca uwagę spadek liczebności mniejszości polskiej o ponad 100 tys. osób w porównaniu z 1999 rokiem. Zob. *Spis powszechny Republiki Białoruś 2009*, Narodowy Komitet Statystyczny Republiki Białoruś, [http://www.belstat.gov.by/upload-belstat/upload-belstat-pdf/perepis\\_2009/5.8-0.pdf](http://www.belstat.gov.by/upload-belstat/upload-belstat-pdf/perepis_2009/5.8-0.pdf), por. <https://archive.is/20120708042051/belstat.gov.by/homep/ru/perepic/p6.php#selection-147.1-147.19>.

## Co dalej?

Zwrot „realpolityczny” w polskiej polityce wobec Białorusi odpowiada na potrzebę czasu, wpisując się w politykę Unii Europejskiej po rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Jednak w ostatnim czasie polskie władze mówią mniej o Białorusi. Nie należy o niej zapominać, nawet jeśli efekty „ocieplenia” mogą wydawać się rozczarowujące. Doświadczenie i geopolityczne położenie Polski wymaga bowiem wyższego niż średnia europejska zaangażowania w politykę wschodnią. Choć to dobrze, że nadmiernie serdeczne gesty pod adresem władz w Mińsku zdarzają się rządziej, to jednak normalizacja stosunków ze wschodnim sąsiadem nie powinna zniknąć z listy priorytetów rządu PiS.

Potrzeba jednak lepszej koordynacji, by utrzymać „grę na wielu fortepianach” – rozmawiać z władzami, rozwijać stosunki gospodarcze, ale jednocześnie wspierać opozycję, prawa człowieka i rozwój niezależnej białoruskiej kultury i języka. W przeciwnym razie Polska narazi się na zarzuty niepotrzebnego „spoufalania” się z reżimem, na utratę wiarygodności, a w konsekwencji także skuteczności.

Większej ostrożności wymaga polityka historyczna. O ile współpraca w ostatnich latach przynosi wymierne efekty w postaci dbania o miejsca pamięci na Białorusi, o tyle narracja Instytutu Pamięci Narodowej, który na swojej oficjalnej stronie internetowej publikuje materiały zawierające pochwałę muzeum WWO i działań jego kierownictwa, nie powinna mieć miejsca. Niezrozumiałe jest stawianie przez obecny rząd w Warszawie na ostrzu noża relacji z Ukrainą w związku z konfliktem o pamięć o rzezi wołyńskiej i jednoczesne deklarowanie sympatii wobec białoruskiej polityki historycznej: kontynuującej kłamliwe radzieckie wzorce. Powstaje wrażenie, że w dialogu historycznym z Białorusią chodzi w istocie nie o dążenie do wspólnego rozumienia przeszłości, ale po prostu o zbliżenie polskiego i białoruskiego myślenia o sposobach uprawiania polityki historycznej – dobierania wygodnych faktów historycznych i tworzenia ich arbitralnych interpretacji w celu budowy pożądanej narracji historycznej.

Kolejną delikatną kwestią jest sprawa mniejszości polskiej. Należy odrzucić możliwość uznania przez Warszawę reżimowego Związku Polaków na Białorusi. Byłoby to podważenie dotychczasowej polityki i – nawet jeśli uznanie oficjalnego ZPB wiązałoby się z gwarancją „tolerowania” przez Mińsk nieuznawanego ZPB Andżeliki Borys – skutkowałoby ryzykiem „szantażowania” Warszawy przez władze białoruskie całkowitą likwidacją nieuznawanego Związku. Pożądane jednocześnie wydaje się wynegocjowanie z władzami w Mińsku przekazania Polskiej Macierzy Szkolnej domów polskich, niszczących teraz pod zarządem reżimowego ZPB, w celu przywrócenia im dawnego przeznaczenia: nauki języka polskiego. Obawa, że w razie pogorszenia relacji dojdzie do ponownego zawłaszczenia tych nieruchomości przez władze w Mińsku, nie jest bezpodstawna. Biorąc jednak pod uwagę naturę białoruskiego systemu, w przypadku ostrego konfliktu taki los może spotkać każdą nieruchomość wykorzystywaną przez mniejszość polską, niezależnie od jej formalnej własności.

Utrzymanie „gry na wielu fortepianach” w polityce wobec Białorusi wymaga także dostrzegania nowych trendów w środowiskach niezależnych oraz dalszego wspierania społeczeństwa obywatelskiego i opozycji. Mimo kontrowersji dalsze finansowanie telewizji Bielsat jest wskazane ze względów praktycznych (dostęp do niezależnej informacji, wolnej od rosyjskiej i białoruskiej propagandy, a także upowszechnianie języka białoruskiego) i wizerunkowych. Ewentualne spory między kierownictwem stacji a rządem nie powinny być przy tym toczony na łamach gazet i mediów społecznościowych.

Nie należy dziś (co było uzasadnione w przeszłości) utożsamiać białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego z opozycją. Na Białorusi rozwija się bowiem wiele niepolitycznych inicjatyw obywatelskich działających przy milczącym przyzwoleniu władz. Na wsparcie zasługują działania wzmacniające białoruską tożsamość narodową i przyczyniające się do rozwoju nowoczesnego społeczeństwa: rozwoju języka białoruskiego, praw grup mniejszościowych (np. LGBTQ+), kultury i sztuki.

Wyrazem wsparcia dla białoruskiego społeczeństwa, niebudzącym przy tym oporu władz w Mińsku, byłby powrót Polski do rozmowy na poziomie unijnym o jednostronnym zniesieniu wiz dla Białorusi lub bezpłatnym wydawaniu wszystkim uprawnionym osobom wiz wielokrotnych typu C. Białorusini są narodem chętnie podróżującym za granicę, a liczba wydanych wiz schengenских pokazuje, że Unia Europejska jest jednym z najczęściej wybieranych kierunków wyjazdów<sup>13</sup>. W ekonomicznym i politycznym interesie Polski leży ułatwienie Białorusinom wyjazdów za Bug. Obecne zaangażowanie polskiej dyplomacji w znajdującą się od trzech lat w klinczu kwestię liberalizacji wizowej między UE a Białorusią jest niewystarczające.

Dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego ważne jest też nierezygnowanie przez państwa zachodnie z promowania wartości: np. poprzez domaganie się zniesienia kary śmierci czy zapewnienia wolności zgromadzeń i wolnych, praworządnych wyborów. O ile instytucje unijne nie zapominają o tym mimo ocieplenia stosunków, o tyle głos Polski jest w ostatnich latach niesłyszalny. Normalizacja stosunków nie powinna oznaczać rezygnacji z aksjologicznego minimum.

---

13 W 2016 roku Białorusini otrzymali 693395 wiz typu C, z tego 556644 było wizami wielokrotnymi (80,3%). Z tej puli Polska wydała niemal co drugą wizę: 312148, a 262606 spośród nich było wizami wielokrotnymi (81,1%). Według informacji MSZ w okresie od stycznia do listopada 2016 roku wydano Białorusinom 1269 wiz o maksymalnym, pięcioletnim okresie ważności. Za: *Visa statistics for consulates – 2016*, European Commission, [https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/what-we-do/policies/borders-and-visas/visa-policy/docs/2016\\_consulates\\_schengen\\_visa\\_stats\\_en.xlsx](https://ec.europa.eu/home-affairs/sites/homeaffairs/files/what-we-do/policies/borders-and-visas/visa-policy/docs/2016_consulates_schengen_visa_stats_en.xlsx), oraz *Odpowiedź na interpelację nr 8450 w sprawie wiz pięcioletnich dla obywateli Ukrainy i Białorusi*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=41423D4C>.

#### Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
fax (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach  
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



ISBN: 978-83-65882-40-0  
Warszawa 2018